

**MARCIN KOSZAŁKA:**  
HAŃBA GORALENVOLKU

**JULIAN ASSANGE**  
– DZIENNIKARZ CZY SZPIEG?

SZCZEPIENIA  
DLA DOROSŁYCH

**PAWEŁ SIERGIEJCZYK:**  
HISTERIA WOKÓŁ HISTORII  
W SZKOLE

# KTO STOI ZA TRAGEDIA TOMASZA KOMENDY

- fąszywi świadkowie
- biegli • policjanci
- prokuratorzy • sędziowie

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



9 771509 311409





# • TEATR CAPITOL •

NAJLEPSZE KOMEDIE • PIKANTNE FARSY • GWIAZDORSKIE OBSADY

PREMIERA  
LUTY 2024

## ŁÓŻKO PEŁNE CUDZO- ZIEMCÓW

AUTOR  
DAVE FREEMAN

REŻYSERIA  
JERZY BOŃCZAK

PRZEKŁAD  
ELŻBIETA  
WOŹNIAK

GRAMY W CAŁEJ POLSCE!

• KUP

BILET  
TEATR CAPITOL

• [www.teatrcapitol.pl](http://www.teatrcapitol.pl) •

JOANNA BALASZ JACEK BOŃCZYK MARTA BRYŁA ANNA GUZIK KACPER KUSZEWSKI  
MICHAŁ MEYER IGOR OBŁOZA WALDEMAR OBŁOZA PAWEŁ ORLEAŃSKI RADOŚLAW PAZURA  
KAROLINA PIWOSZ WOJCIECH SOLARZ ALEKSANDRA SZWED DARIA WIDAWSKA

Patroni Medialni



Partnerzy Teatru





## Rozliczyć Kaczyńskiego

W jakim stanie jest Polska po ośmiu latach rządów Jarosława Kaczyńskiego? W znacznie gorszym niż przewidywali najwięksi pesymiści. Tak złym, że czekają nas gorące miesiące i protesty. A absurdalnym finałem rządów PiS może być sytuacja, w której na czele protestów rolników pomaszeraują pod rękę Kaczyński z wystanym przez niego do Brukseli komisarzem Wojciechowskim. Parasole nad nimi mogą nieść grabarze polskiego rolnictwa – były wicepremier Kowalczyk i były minister Tełus. Ten ostatni może dodatkowo robić to, co lubi, czyli machać gaśnicą.

Absurd? Oczywiście, ale przecież nie takie numery oglądaliśmy za rządów dojrzałej zmiany. Używam określenia „dojrzała zmiana” w opisie minionych, na szczęście, rządów, bo najtrafniej oddają sedno tego, kim ci politycy są i co z Polską zrobili. Do wkurzonych rolników już dołączył Piotr Duda i NSZZ Solidarność, czyli związek który trzymał parasol nad polityką rolną PiS. Jaka ona była, widać po efektach.

Po Kaczyńskim, który stracił władzę traktowaną przez niego jak osobistą zabawkę, można spodziewać się wszystkiego. Zdziwiła mnie naiwna wiara części polityków i komentatorów, że prezes zgodnie z zapowiedzią przejdzie na emeryturę. Nie doczekamy tego. Kaczyński i polityka to jedność. Bez władzy jest jak ryba bez wody. Całe życie spędził na intrygach, manipulowaniu ludźmi i kupowaniu ich poparcia za posady. Zbieranie haków

i donosów jest jego sposobem na budowanie partii i zarządzanie ludźmi. Niby nic nowego, bo są to metody znane od zarania ludzkości. Ale skala tego zjawiska swoim ogromem sytuuje Kaczyńskiego w czołówce współczesnych satrapów.

Co Kaczyński tymi metodami zbudował? Czy nasze państwo jest sprawniejsze? A może nowocześniejsze i bardziej uczciwe wobec obywateli? Wręcz przeciwnie. Topimy się w bagienku nepotyzmu. Podzieleni jak nigdy od 1918 r.

Temu ponuremu bilansowi nie towarzyszy nawet skromny cień samokrytyki. Zamiast przeprosin Polacy dostają kolejną porcję szczucia i nienawiści. Bo co dla siebie wycisnęło liczne grono lizusów i potakiewców, widzimy z każdą odsłoną kurtyny. Kaczyński nazywał to masowe złodziejstwo ekonomizacją partii i budowaniem nowych, własnych, słusznych elit. Widzimy, jaki był efekt tej kadrowej rewolty. Zbudowanie elity z takich ludzi, którym Kaczyński powierzył ważne funkcje, przerodziło się w możliwość. Szkoda mi miejsca na przypomnienie ich nazwisk, bo jeśli w ogóle będą się pojawiać w przestrzeni publicznej, to raczej w kronikach kryminalnych.

Jeśli jednak nie chcemy dopuścić do powrotu tego koszmarnego eksperymentu, to Kaczyński musi zostać rozliczony z każdego czynu, który sprawił, że mamy tak robaczywe państwo. Rozliczenia muszą boleć sprawców, a nie ich ofiary.



## W NUMERZE

### KRAJ

- 8 **Winni bez kary**  
Kto stoi za tragedią Tomasza Komendy
- 11 **Rolniczy gniew i wielka polityka**  
Unia przeciw, a nawet za
- 14 **Kielbasa na wózku**  
Jaki zasitek dla osób z niepełnosprawnościami
- 46 **Dziewczęta z Froteksu**  
Ciężka praca w przemyśle lekkim

### ZAGRANICA

- 16 **Kara za prawdę**  
Przypadek Juliana Assange'a
- 20 **Nie tylko Nawalny**  
Na celowniku Kremla

### OPINIE

- 24 **Paweł Siergiejczyk**  
Histeria wokół historii

### HISTORIA

- 28 **Fiasko Goralenvolku**  
Górale nie tylko szlachetni

### KULTURA

- 31 **Nie lubimy mówić o własnych grzechach**  
– rozmowa z Marcinem Koszałką
- 34 **Nie zawsze musimy spoglądać na drzewo**  
– rozmowa z Dariaż ze Śląska
- 37 **Culturalia**
- 38 **Bo to zła kobieta była**  
Pierwsze cywilizacje mogły być matriarchalne
- 66 **Mateusz Szczypiński. Babie lato**

### MEDIA

- 42 **Na żywo z odtworzenia**  
Transmisje sportowe a streaming

### OBSERWACJE

- 52 **Kwiatek dla Ewy**  
Jak kupować kwiaty z głową

### ZWIERZĘTA

- 56 **Aksamitek**  
Mały ptaszek w wielkiej podróży

### ZDROWIE

- 60 **Szczepienia dorosłych**  
Nie wszystkie szczepionki na całe życie

### FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 **Jerzy Domański**  
Rozliczyć Kaczyńskiego
- 27 **Andrzej Romanowski**  
O prawaku
- 45 **Roman Kurkiewicz**  
Kapitalizm: żadnej korekty!
- 51 **Tomasz Jastrun**  
Karykatury
- 59 **Wojciech Kuczok**  
Internet? Co to takiego?



31  
KULTURA

## NIE LUBIMY MÓWIĆ O WŁASNYCH GRZECHACH

– rozmowa z Marcinem Koszałką



52  
OBSERWACJE

## KWIATEK DLA EWY

Jak kupować kwiaty z głową



56  
ZWIERZĘTA

## AKSAMITEK

Mały ptaszek w wielkiej podróży

Projekt okładki: Iza Mierzejewska







## Falszywy mit „wykłętego”

Historia nigdy nie jest czarno-biała. Po obu stronach barykady byli różni ludzie. A nie jest przecież żadną tajemnicą, że przez kilka ostatnich lat IPN nachalnie propagował ludzi i środowiska związane z endecją. Liczyli się tylko Dmowski, Stronictwo Narodowe, NSZ itp. Zniknęły gdzieś PPS i PSL.

Jeśli wspomina się KSS KOR, to tylko w wersji podanej do wierzania przez pana Macierewicza. A że fakty są inne? Tym gorzej dla faktów! A przecież trzon KOR stanowili ludzie o lewicowych poglądach, a tzw. starsi państwo, stanowiący pewną ochronę dla młodych korowców wcześniej byli działaczami PPS. Podobnie rzecz ma się z Solidarnością, która obecnie niewiele ma wspólnego z pierwowzorem. Czy związek pamięta jeszcze, że program „Rzeczypospolitej Samorządnej” uchwalony na I Zjeździe Solidarności był wybitnie lewicowy?

Wracając do „Lalka”, „Burego”, „Ognia” itp., to jakiś czas temu w „Gazecie Wyborczej” ukazał się list rodziny Stanisława Dydo (urodzonego w mojej miejscowości), działacza WiN skazanego na karę śmierci i straconego po pokazowym procesie. Potomkowie jego rodzeństwa nie życzą sobie nazywania go „żołnierzem wykłętym”, skoro IPN określa takim samym mianem np. „Burego”. Ich zdaniem stawianie Stanisława Dydo w jednym szeregu z „Bury” uwłacza jego pamięci. Senior Dydo przed wojną był kierownikiem szkoły w mojej miejscowości. Pomógł wielu uzdolnionym chłopskim dzieciom w zdobyciu dalszej edukacji. Został zamordowany w KL Auschwitz i szkoda, że lokalna społeczność jakoś o tym nie pamięta.

Robert Kisiel

## ✉ Czy powinna powstać armia europejska?

Polsce i Europie zależy na tym, aby mieć bezpieczeństwo zapewnione jak najniższym kosztem i bez uzależnienia od USA. Jedynym racjonalnym rozwiązaniem tego problemu jest zamiana istniejących formacji narodowych, z wyjątkiem sił nuklearnych, na jedną ponadnarodową, która byłaby komponentem NATO. Wydatki zbrojeniowe Rosji i Białorusi wynoszą w 2022 r. razem 66,7 mld dol., wydatki krajów UE – 345 mld dol. Siły zbrojne Rosji i Białorusi w 2022 r. liczyły łącznie 1,2 mln żołnierzy, a krajów UE 1,5 mln. Powstaje więc pytanie, dlaczego przywódcy UE boją się Rosji i uzależniają swoje bezpieczeństwo od armii USA, na którą mają zerowy wpływ. Moim zdaniem znaczenie ma słusze przekonanie, że rozdrobnienie armii europejskich wpływa na spore ograniczenie ich zdolności operacyjnych, brak pewności co do skuteczności armii sojuszników i tego, czy wszyscy zadziałają zgodnie art. 5 deklaracji NATO. Ponadto posiadanie własnej armii wzmacnia prestiż każdego kraju. Stosunek wydatków na obronę do PKB wynosi w UE 1,56%, a w Polsce 3,9%. Tak więc przede wszystkim Polska powinna być zainteresowana powstaniem armii europejskiej ze względu na bezpieczeństwo i obniżenie wydatków na armię o ponad połowę.



Paweł Zieliński

## ZDJĘCIE TYGODNIA



Tłumy mieszkańców Moskwy pożegnały Aleksieja Nawalnego. Kolejka do bram cerkwi ciągnęła się ponad kilometr. Władze ogłosiły, że wszelkie próby organizowania po pogrzebie wieców i demonstracji będą nielegalne, i zagroziły karami.

Na koniec 2023 r. Polacy mieli **depozyty w wysokości 1,228 bln zł.**

**Komisja Europejska odblokowała Polsce 137 mld euro** z Krajowego Planu Odbudowy i unijnych funduszy na realizację polityki spójności. Pierwsze transze pieniędzy wpłyną w marcu.

Według Kilońskiego Instytutu Gospodarki Światowej **Polska jest na siódmym miejscu w niesieniu pomocy Ukrainie.** Nasz kraj przeznaczył na to łącznie **4,3 mld euro (ponad 18,5 mld zł)**, czyli 0,67% PKB.

**Na 16 438 wyroków w sprawach frankowych,** jakie zapadły w 2023 r., **97% było na korzyść kredytobiorców.** Najczęściej procesy przegrywają mBank, PKO BP, BPH i Raiffeisen.

**Na 1 861 975 mieszkańców Warszawy** w końcu 2023 r. **było zarejestrowanych 2 129 318 samochodów.** I co z tym zrobić? Na początek wykreślić pojazdy od lat nieużywane.

14 uczelni otworzyło w roku akademickim 2023/2024 nowy kierunek lekarski. **Większość została negatywnie zopiniowana przez Polską Komisję Akredytacyjną.** Dotyczy to m.in. Społecznej Akademii Nauk w Łodzi, Akademii Kaliskiej czy Olsztyńskiej Szkoły Wyższej, która planuje nauczanie medycyny w swojej filii w Cieszynie.

33 największe firmy mediowe w Europie wystąpiły ze **wspólnym pozwem przeciwko Google Netherlands** w związku z naruszeniem zasad uczciwej

konkurencji na europejskim rynku technologii reklamy internetowej w latach 2014-2023.

**Grzegorz Jankowicz,** aktywista literacki, eseista, związany ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego” został pełnomocnikiem ministra kultury i dziedzictwa narodowego ds. połączenia Instytutu Książki i Instytutu Literatury.

Wraca sprawa Ryszarda Czarneckiego. Prokuratura Okręgowa w Zamościu skierowała do Parlamentu Europejskiego wniosek o uchylenie mu immunitetu. W latach 2009-2013 Czarnecki złożył 243 wnioski o zwrot kosztów podróży, kłamiąc w sprawie swojego miejsca zamieszkania w Polsce i pojazdów, którymi podróżował. Jeden z nich był wcześniej zezłomowany.

**Zuza Banasińska,** artystka wizualna, została laureatką konkursu TEDDY Award na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie. Jej esej filmowy „Grandmamauntsistercat” zdobył przyznaną od 38 lat najważniejszą nagrodę dla filmów queer na świecie jako najlepszy film krótkometrażowy.

**Edgar Kobos,** współpracownik byłego wiceministra Piotra Wawrzyka, zeznając przed sejmową komisją śledczą ds. afery wizowej, oświadczył, że **kierownictwo Zjednoczonej Prawicy próbowało tuszować aferę wizową.**

W kolejnym roku spadła sprzedaż nowych ciągników rolniczych. W 2023 r. zarejestrowano w Polsce nieco ponad 10 tys. sztuk, o 12% mniej niż rok wcześniej.

## PRZEBŁYSKI

### Agrochem Puławy, czyli gwóźdź do trumny

Rolnicy protestują, a firma Agrochem Puławy dolewa benzyny do tego buntu. O co tu chodzi? Rolnicy są goli i wkurzeni. Ciągłe nie dostali dopłat unijnych. Nie dostali obiecanego suszowego. Nie dostali wyrównania do cen zbóż, które im obiecał człowiek z gaśnicą, czyli Telus. Ale coś jednak dostają. Wezwania do płacenia za nawozy, kredyty, leasingi itd. Większość firm pracujących dla rolników wie, że trzeba ich jakoś wesprzeć. Przekładają płatności. A co robi Agrochem Puławy?

Ściga rolniczych dłużników. Windykuje. Nasyla komorników. Może rolnicy jeszcze bardziej się wkurzą. Czy o to chodzi? Prezes Agrochemu Puławy Tomasz Sałek nie jest chyba z kosmosu.



### Glapiński honoruje „Łupaszkę”

Z jednej strony kosmiczna strata Narodowego Banku Polskiego, a z drugiej srebrna moneta, którą Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu.

Kosmiczna strata NBP za prezesury Glapińskiego to 31 mld zł. A srebrna moneta? 10 tys. srebrnych monet o nominalnie 10 zł upamiętnia Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”. Plus załgany panegiryk o „Łupaszce”. Oczywiście ani słowa w nim o zbrodniach oddziałów Szendzielarza. W Dubinkach (27 osób zamordowanych, w tym trzynaścioro dzieci i dziewięć kobiet). W Reputanach (kobieta i dziesięcioro dzieci), Olkunach (17 osób, w tym głównie kobiety i dzieci mordowane bagnetami). Spalone wsie Potoka i Wiluki, gwałty.

Za te wszystkie zbrodnie odpowiada „Łupaszka” wyróżniony przez Glapińskiego monetą NBP.

### Norki na protestach

Jeśli ktoś ogląda relacje z protestów rolników, zwłaszcza w Polsce, to myśli, że najbardziej poszkodowanym rolnikiem jest Szczepan Wójcik.

Maszeruje, przemawia, udziela wywiadów i żąda. Kim jest ta ofiara Unii, Ukrainy i polskich rządów? Szczepan Wójcik zaczął protestować już siedem lat temu. Przeciwno zakazowi hodowli zwierząt futerkowych, który chciał wprowadzić Jarosław Kaczyński. A Wójcik był właścicielem wielu ferm norek. Dziś te fermy prowadzi jego brat. Ma też takie hodowle na Ukrainie. Warunki, w jakich żyją tam zwierzęta, były wielokrotnie opisywane jako barbarzyńskie. Wójcika popierają o. Rydzyk i „Nasz Dziennik”, którzy wymusili na PiS utrzymanie tej hodowli.

Z takimi reprezentantami jak milioner Szczepan Wójcik rolnicy daleko nie zajadą. A fermy z norkami trzeba wreszcie zamknąć.



### Demon gnębi Pawłowicz

Skandalistka Krystyna Pawłowicz kończy występy w stylu, który znamy z licznych memów. W odsunięciu dojnej zmiany od władzy ma swój niepośledni udział. Ośmieszala ją na tyle sposobów, że w końcu stała się jasność, która do Trybunału Konstytucyjnego też trafi.

Pawłowicz sprawia wrażenie, jakby przez osiem lat plotła, ale oczu nie otwierała. Po przegranych wyborach oczęta otworzyła i co zobaczyła? W „Sieci” opowiada, że kraj zalewa niepraworządność, barbarzyństwo, gangsterstwo. „Jako osoba wierząca uważam, że to, co się dzieje, ma CHARAKTER DEMONICZNY”. Jakiz to diabeł gnębi Pawłowicz?







## PYTANIE TYGODNIA | Jaki pracodawca w Polsce jest dziś najbardziej atrakcyjny?

**PIOTR SZUMLEWICZ,**  
przewodniczący Związku Zawodowego  
Związkowa Alternatywa

Po pierwsze, najbardziej atrakcyjnymi pracodawcami w Polsce są firmy z przeważającym udziałem kapitału zagranicznego, a najgorsze są polskie mikroprzedsiębiorstwa, które najmniej płacą i najczęściej łamią prawo pracy. Mediana płac w firmach z przeważającym udziałem kapitału zagranicznego jest o ok. 2 tys. zł wyższa niż w przedsiębiorstwach z przewagą polskiego kapitału, przy czym im większa firma, tym te różnice w zarobkach są mniejsze. Po drugie, lepsze warunki pracy są tam, gdzie działają związki zawodowe, ale niestety poziom uzwiązkowienia w Polsce wciąż jest bardzo niski. Wreszcie po trzecie, wysokie standardy zatrudnienia powinien wyznaczać sektor publiczny. Niestety, w Polsce budżetówka od lat jest zaniedbywana, wykwalifikowani pracownicy są wypychani do sektora prywatnego, nie ma przejrzystych ścieżek awansu, rozpowszechnione jest kołesioństwo. Poprawa

warunków pracy w sektorze publicznym powinna być jednym ze strategicznych celów rządu.

**DR KAZIMIERZ SEDLAK,**  
dyrektor Sedlak & Sedlak

Upraszczając problem, można odpowiedzieć, że ten, kto najwięcej zapłaci i będzie od nas najmniej wymagał. Cuda jednak nie zdarzają się codziennie. Dane z rynku pracy podpowiadają, że duże poczucie stabilizacji zawodowej daje praca w sektorze publicznym (instytucje państwowe, urzędy, szkolnictwo itp.). Niestety, poczucie bezpieczeństwa nie towarzyszy komfortu finansowego, bo płace w tym sektorze nie są wysokie, ale trudno jest mieć ciastko i je zjeść. Znacznie większe zarobki i chyba stosunkowo wysokie poczucie stabilizacji zatrudnienia oferują również spółki giełdowe. Zwykle są to również podmioty oferujące nie tylko przyzwoite wynagrodzenie, ale również możliwości rozwoju zawodowego.

**ALEKSANDER HEBDA,**  
przewodniczący  
Samorządu Studentów UW

Może to być dla niektórych zaskoczeniem, ale dla studenta najlepszy jest pracodawca oferujący umowę-zlecenie. Przyczyna jest prosta – taka umowa nie jest dla studenta opodatkowana i cała kwota trafia do jego kieszeni. Dobry pracodawca to taki, który zaoferuje umowę o pracę po okresie stażowym. Świetnie, jeśli znajdzie sposób na skompensowanie różnicy wynikającej z przejścia z umowy-zlecenia na umowę o pracę. Wbrew pozorom zwolniony wcześniej z podatków student nawet przy podwyżce dostaje mniejsze pieniądze ze względu na opodatkowanie pensji. Dla osoby pracującej na studiach ważny jest elastyczny grafik, który można dopasować do zajęć. Najważniejsza jest jednak możliwość nauki fachu, który młodzi ludzie chcą później wykonywać.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak

# WINNI BEZ KARY

Apelujemy do ministra Adama Bodnara, aby ludzie odpowiedzialni za zrobienie Tomasza Komendy w gwałt i zabójstwo nie pozostali bezkarni

Andrzej Sikorski

Przedwczesna śmierć Tomasza Komendy po raz kolejny wywołała poruszenie tragiczną historią mężczyzny, który spędził 18 lat w więzieniu skazany za zbrodnie, których nie popełnił – gwałt i zabójstwo 15-letniej Małgosi Kwiatkowskiej w sylwestrową noc 1996 r. w Miłoszycach. Liczne dyskusje koncentrują się na życiu prywatnym Komendy, natomiast zupełnie zapomina się o ludziach, którzy przyczynili się do jego skazania i nigdy nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

## Przedawnienie, umorzenie, wstyd

W grudniu 2023 r. Prokuratura Okręgowa w Łodzi umorzyła śledztwo dotyczące niestusznego aresztowania i skazania Tomasza Komendy. Skala nie tylko błędów, ale też nadużyć policjantów, prokuratorów, biegłych i sędziów jest przerażająca. Prokuratorzy zgromadzili obszerny materiał dowodowy: ok. 100 tomów akt, zeznania ponad 400 świadków, pięć opinii grafologicznych, dwie osmologiczne, psychologiczną, lekarską i odontologiczną wraz z opinią uzupełniającą. Wydawać by się mogło, że sześć lat wytężonego śledztwa nie pójdzie na marne. Stało się inaczej. Okazało się, że albo ewentualne przestępstwa już się przedawniły (np. wymuszanie zeznań przez policjantów), albo nie znaleziono dostatecznych dowodów winy policjantów, biegłych, prokuratorów i sędziów. Nie udało się także ustalić winnych złego traktowania Tomasza Komendy w więzieniu, gdzie był wielokrotnie bity przez innych więźniów i strażników.

„Biorąc pod uwagę logikę i doświadczenie życiowe, trudno



15 marca 2018 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu warunkowo zwolnił Tomasza Komendę z odbywania reszty kary, a 16 maja 2018 r. Sąd Najwyższy go uniewinnił.

sobie wyobrazić, że nie ma odpowiedzialnych za skazanie Tomasza Komendy”, stwierdził oburzony tą decyzją prokurator pełnomocnik Tomasza Komendy mec. Paweł Matyja, zapowiadając zaskarżenie postanowienia o umorzeniu śledztwa. Dlatego apelujemy, aby minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar objął nadzorem śledztwo prokuratury w Łodzi. I nawet jeśli winni mieliby pozostać bezkarni, niech opublikuje białą księgę i wskaże z imienia i nazwiska wszystkich odpowiedzialnych za to, że Tomasz Komenda został niestusnie skazany i ponad jedną trzecią życia spędził w więzieniu. Takie opracowanie będzie przestrożą dla chcących iść na łatwiznę policjantów, prokuratorów, biegłych i sędziów, a także porywczycy polityków, którzy domagają się wprowadzenia w Polsce kary śmierci.

## Lista Tomasza Komendy

„Mam głęboką nadzieję, że osoby, które bezpośrednio przyczyniły się

do mojego aresztowania i osądzenia, odpowiedzą za celowe działania na moją niekorzyść. Mam tu na myśli panią Dorotę P., pana Bogusława R., pana Zbigniewa P., pana Stanisława O., pana Tomasza F. i pana Michała K. Sprawiedliwości stanie się zadość, gdy po uczciwym śledztwie wszyscy wyżej wymienieni zasiądą na ławie oskarżonych”, napisał Tomasz Komenda w oświadczeniu do Sądu Najwyższego, który w 2018 r. uchylił wydane na niego wyroki skazujące, stwierdzając, że jest on niewinny, a dowody w sposób jednoznaczny wykluczają jego sprawstwo.

Bogusław R. i Zbigniew P. to dwóch najważniejszych policjantów w tej sprawie. To oni najpierw przesłuchiwali Komendę. Obaj już dawno są poza zawodem.

Dorota P. była sąsiadką jego babci. To ona rozpoznała chłopaka na jednym z portretów pamięciowych pokazanych w telewizyjnym programie kryminalnym „997”. W trakcie śledztwa twierdziła, że Tomasz jest agresywny, a jego rodzina patologiczna,



że Komenda nadużywa alkoholu i wykorzystuje finansowo babcię, z którą miała się rzekomo przyjaźnić. Przekonywała, że dziewczyna Komendy mieszkała w Jelczu-Laskowicach, tak jak zamordowana nastolatka. Dorota P. zeznała, że Tomasz Komenda był w Miłoszycach w noc morderstwa, pożyczyl od niej pieniądze na benzynę, by dotrzeć tam samochodem. Policjanci i nadzorujący ich prace prokuratorzy nie zweryfikowali tych opowieści. Dorota P. zmarła w 2018 r.

Stanisław O. to prokurator Stanisław Ozimina, który wsadził 22-letniego Tomasza Komendę do aresztu i przesłuchiwał m.in. Dorotę P. Gdyby Ozimina należycie wywiązał się ze swoich obowiązków, nie tylko doszedłby do wniosku, że kobieta kłamie, ale że w ogóle jest niewiarygodna. Dorota P. dopuszczała się bowiem oszustw już wcześniej. M.in. podrobiła podpis swojego partnera na dokumentach dotyczących meldunku, by przejąć należące do niego mieszkanie. Fałszywie oskarżyła go także o przemoc.

W 2000 r. – po kilku miesiącach prowadzenia śledztwa – Oziminie odebrano sprawę zbrodni

miłoszyckiej. Prokurator zaczął mieć kłopoty. Został oskarżony o przestępstwa korupcyjne. W 2019 r. na pięć lat trafił do więzienia, z powodu złego stanu zdrowia został zwolniony na przepustkę. Zmarł w 2022 r. Pochowano go pod zmienionym imieniem i nazwiskiem.

Śledztwo po Stanisławie Oziminie przejął prokurator Tomasz Fedyk. Przełożeni przydzielili mu je po interwencji adwokat rodziny zamordowanej dziewczyny u ówczesnego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Lecha Kaczyńskiego. Fedyk po zaledwie kilku miesiącach prowadzenia sprawy wystąpił do sądu akt oskarżenia przeciwko Tomaszowi Komendzie. Oskarżył go jednak nie o zabójstwo, ale o udział w gwałcie zbiorowym (potem sąd w trakcie procesu zmienił kwalifikację czynu). Formułując akt oskarżenia, Tomasz Fedyk opierał się na wynikach wątpliwych badań biologicznych (DNA, odcisków zębów i śladów zapachowych), które po latach zostały podważone. Prokurator zignorował alibi, które Komendzie dawało 12 osób – przyjaciele i rodzina. Nie było go w Miłoszycach, a tamtego sylwestra spędził z rodziną

i znajomymi w domu we Wrocławiu. Fedyk zastraszał bliskich Komendy, groził, że oskarży ich o składanie fałszywych zeznań.

W 2019 r. prokurator Fedyk został zatrzymany przez policję za jazdę samochodem pod wpływem alkoholu. Sąd dyscyplinarny wymierzył mu najwyższą możliwą karę, czyli wydalenie ze służby prokuratorskiej. Jednak w sądzie karnym sprawa przybrała nieoczekiwany obrót. Sąd uznał, m.in. na podstawie opinii biegłych, że Fedyk nie prowadził w stanie nietrzeźwości, a tylko po spożyciu alkoholu, co jest wykroczeniem i uległo przedawnieniu. Fedyk wrócił do pracy w prokuraturze.

Zbigniew P. i Bogusław R. to policjanci, którzy groźbami i biciem wymusili na Komendzie zeznania i kazali mu podpisać wymyśloną historię, że w noc morderstwa pojechał autobusem do swojego kolegi do Gajkowa, a stamtąd na piechotę poszedł na dyskotekę do Miłoszyc, gdzie miał uprawiać seks na łące z jakąś dziewczyną. To zeznanie wykorzystano w akcie oskarżenia, dowodząc, że Komenda faktycznie był tej nocy w miejscowości, w której doszło do

## Zbrodnia miłoszycka

15-letnia Małgosia Kwiatkowska została brutalnie zgwałcona w sylwestrową noc w 1996 r. w okolicach klubu Alcatraz w Miłoszycach. Prawdopodobnie odurzoną pigułką gwałtu nastolatkę mordercy wyprowadzili z dyskoteki, znęcali się nad nią i wielokrotnie zgwałcili – jak ustalono w trakcie przeprowadzonej sekcji zwłok – być może ręką albo narzędziem o tępych krawędziach. Nagą, pogryzioną i bestialsko pobitą porzucili na śniegu. Nie miała szans na przeżycie.

Śledztwo szło jak po grudzie. Kilkakrotnie je umarzano. Zmieniali się prokuratorzy. Tomasz Komenda nie był w kręgu podejrzanych do czasu, aż w 1999 r. pewna wrocławianka rozpoznała go na publikowanym w telewizji portrecie pamięciowym. Policja przesłuchiwała Komendę i pobrała od niego materiał do badań. Pasowały zarówno DNA, jak i odcisk szczęki oraz ślad osmologiczny.

W trakcie przesłuchania przez policję Tomasz Komenda miał zeznać, że sylwestra spędził w Miłoszycach i uprawiał seks z jakąś dziewczyną, która się na to zgodziła. Jednak w trakcie procesu nigdy nie przyznał się do winy. Oświadczył, że zeznania o seksie z dziewczyną podpisał, bo groźbami i biciem zmusili go do tego policjanci. Ponieważ Komenda nie miał zrobionej obdukcji, nie było dowodów na pobicie, a adwokat nie poruszał tej sprawy w sądzie. Linia obrony opierała się na podważeniu badań

biologicznych, które nie były jednoznaczne, m.in. sekwencja kodu DNA Tomasza Komendy pasowała do kilkudziesięciu osób w samym tylko Wrocławiu.

W 2003 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał Tomasza Komendę na 15 lat więzienia za gwałt ze szczególnym okrucieństwem, który doprowadził do śmierci 15-letniej dziewczyny. Od wyroku odwołali się pełnomocnik rodziny, uznając go za zbyt niski, i adwokat oskarżonego, który złożył wniosek o uniewinnienie. W 2004 r. sąd apelacyjny podwyższył karę do 25 lat więzienia.

20 lat od popełnienia zbrodni sprawą zainteresował się Remigiusz Korejwo, funkcjonariusz Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji. Policjant ponownie przeanalizował akta, a swoje ustalenia przekazał prokuratorom Prokuratury Krajowej: Dariuszowi Sobieskiemu i Robertowi Tomankiewiczowi.

Śledczy szybko doszli do tego, że Komenda nie mógł zamordować nastolatki. W 2018 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu przedterminowo zwolnił mężczyznę z więzienia, a Sąd Najwyższy uchylił wyroki skazujące, stwierdzając, że jest on niewinny, a dowody w sposób jednoznaczny wykluczają jego sprawstwo.

W 2021 r. sąd skazał Ireneusza M. na 25 lat więzienia i Norberta B. na 15 lat więzienia, uznając ich winnymi gwałtu ze szczególnym okrucieństwem, w wyniku którego zmarła Małgosia Kwiatkowska. Żaden z nich nie przyznał się do zarzucanych im czynów.

gwałtu, a na dodatek odbył tam stosunek seksualny. Tyle że tej nocy nie było autobusów do Gajkowa, a kolegę, którego miał tam odwiedzić, poznał dopiero kilka miesięcy po zbrodni, gdy podjął pracę w myjni samochodowej.

I wreszcie Michał K., czyli mecenas Michał Kelm, który jako obrońca Tomasza Komendy nie wykazywał zbyt dużej aktywności. Między innymi nie podjął wątku wiarygodności Doroty P. i zabronił Tomaszowi Komendzie zeznawać w trakcie procesu.

### Niedokładni biegli, bierni sędziowie

W oświadczeniu złożonym w Sądzie Najwyższym Tomasz Komenda nie wymienił dr. Jerzego Kaweckiego, ale i on odegrał istotną rolę w sprawie. Otóż patomorfolog nie tylko wykonywał sekcję zwłok Małgosi Kwiatkowskiej, ale też został powołany jako biegły, który

uzębienia żuchwy Tomasza Komendy. (...) W literaturze oraz w praktyce nie spotkaliśmy się, żeby dwie osoby miały tak samo ukształtowane uzębienie. Mówimy oczywiście o uzębieniu naturalnym. Nawet u bliźniaków jednojajowych uzębienie może się różnić, mimo genetycznych uwarunkowań, zasadniczych cech morfologicznych”.

Zdjęcia odcisków zębów na ciele ofiary porównano z odlewem szczęki Tomasza Komendy i to był kluczowy dowód dla sądu, że to on jest sprawcą bestialskiego czynu. Tyle że jak przyznał po latach dr Kawecki, fotografie były niestarannie wykonane, a przez to nie można było bezpośrednio porównać ich z odlewem szczęki Tomasza Komendy, dlatego posłużył się proporcjami.

Zadziwiające, że nie zwrócili na to uwagi sędziowie. Pominęli też rozbieżności między pisemną opinią, która nie przesądzała o tym, że Komenda jest sprawcą, a tym, co Kawecki mówił w trakcie procesu,

odrzucili sędziowie Henryk Gradzik, Tomasz Grzegorzczuk i Małgorzata Gierszon.

### Naciski Lecha Kaczyńskiego

Wskazując osoby odpowiedzialne za tragiczny los, jaki spotkał Tomasza Komendę, należy mieć też na uwadze rolę Lecha Kaczyńskiego, którego naciski spowodowały, że prokuratorzy prowadzący sprawę za wszelką cenę chcieli znaleźć winnego. W rozmowie z „Gazetą Wyborczą” (listopad 2000 r.) ówczesny minister sprawiedliwości i prokurator generalny mówił tak: „Brutalnie zgwałcono, a później zamordowano 15-letnią dziewczynkę, właściwie jeszcze dziecko. Znaleźliśmy jej ciało z rozerwanymi narządami rodnymi. I prokurator powiada pełnomocnikowi rodziny, że co najwyżej może jednemu ze sprawców postawić zarzut gwałtu. Są ślady zębów tego zbira, ślady DNA, wszelkie możliwe znaki – i nie można postawić zarzutu. Taki sposób interpretacji praw człowieka, które czynią przestępców bezkarnymi, a ofiary bezbronniymi, stanowi zagrożenie dla porządku społecznego. I mówi to panu człowiek, który w PRL sam walczył o przestrzeganie praw człowieka”.

Na pytanie dziennikarza, czy próbuje w ten sposób dowiedzieć, że prokurator chroni sprawców przed odpowiedzialnością, Lech Kaczyński powiedział: „Chcę pokazać, jak interpretuje się słuszne skądinąd przepisy regulujące sytuację podejrzanego. Ale ten przykład ukazuje też znieczulicę, atrofię moralną. I nie jest to, niestety, zjawisko wyjątkowe. Gdyby człowiek zdrowy moralnie ścigał morderców tej dziewczynki, na pewno zaangażowałby się w to z całej siły, a nie szukał sposobów chronienia degeneratów”.

Kaczyński publicznie wyrażał niezadowolone z pracy szefa wrocławskiej prokuratury Marka Gabryjelskiego, którego wkrótce odwołał. Zanim do tego doszło, Gabryjelski zdążył jeszcze od śledztwa odsunąć Stanisława Oziminę i sprawę przekazał Tomaszowi Fedykowi, który na podstawie sfałszowanych i naciąganych dowodów oskarżył Tomasza Komendę.

*Andrzej Sikorski*

## Minister sprawiedliwości powinien objąć nadzorem śledztwo prokuratury w Łodzi i opublikować białą księgę z nazwiskami odpowiedzialnych za niestusne skazanie Tomasza Komendy.

porównywał odcisk szczęki zabezpieczony na ciele ofiary z uzębieniem potencjalnych sprawców. Pomagał mu w tym inny biegły, Wiesław Semiczek. Co prawda, w wydanej opinii dr Kawecki stwierdził, że „obrażenia prawej piersi pochodzą od zębów żuchwy Tomasza Komendy lub od zębów innej osoby posiadającej takie same szerokości oraz zbieżny układ i zniekształcenia jak zęby Tomasz Komendy”, ale już w trakcie procesu był bardziej kategoryczny, przekonując sąd, że to jednak Komenda jest sprawcą zbrodni.

Dr Kawecki mówił m.in.: „Z całą pewnością przyporządkowujemy, że od dowodowego uzębienia oskarżonego powstały ślady uzębienia na piersi denatki, będące przedmiotem naszej wspólnej opinii. (...) Po wykonaniu zdjęć fotograficznych, po dokonaniu pomiarów i obliczeniu proporcji, doszliśmy do wniosku, że ślady te pochodzą od przedniego

formułując jednoznaczne wnioski. A to właśnie opinia biegłego, potwierdzająca, że ślady zębów na ciele ofiary to odcisk zębów Komendy, była głównym dowodem, na którym oparł się pierwszy sąd rozpatrujący sprawę zbrodni miłoszyskiej. W jego składzie było dwóch sędziów zawodowych: Mariusz Wiązek – jako przewodniczący, i Beata Kinstler. Oboje są dziś sędziami Sądu Okręgowego we Wrocławiu. Sędziów wspomagało troje ławników: Anna Tyrz-Kawała, Jarosław Pauka i Stanisław Wnuk. Ten sąd skazał Tomasza Komendę na 15 lat więzienia.

Jednak sąd apelacyjny w składzie Andrzej Krawiec – jako sprawozdawca, Tadeusz Wiczcerek i Zofia Świda podwyższył ten wyrok do 25 lat. Żaden sędzia orzekający w tej sprawie już nie pracuje. Jedna osoba zmarła, a dwie są w stanie spoczynku. Natomiast w Sądzie Najwyższym kasację złożoną przez adwokata Komendy





Grzegorz Rudnik

W czasie demonstracji rolników w Warszawie było ostro. Pod Sejmem wyły syreny, a zdenerwowani chłopi krzyčeli: „Precz z Unią Europejską”, „Nie pozwólmy lobby ukraińskiemu, lobby międzynarodowych korporacji zawładnąć rynkiem żywnościowym Europy” i „Nie damy się k... podzielić”. Ich światem rządziły emocje. Rolnicy są pewni, że wystarczy zamknąć granicę z Ukrainą, wyrzucić do kosza europejski Zielony Ład, pozbyć się „świń u koły”, czyli polityków, a będzie lepiej.

Nie biorą pod uwagę, że jest też inny świat – międzynarodowych banków, wielkich korporacji, eleganckich gabinetów europejskich urzędników i wpływowych lobbyistów, w których zapadają decyzje o dopłatach, cenach zbóż, nawozów sztucznych, paliw i wszystkiego, czego rolnicy potrzebują, by przeżyć. Na ten świat rolnicy nie mają żadnego wpływu. Wydaje im się, że gdy w końcu rząd i Komisja Europejska spełnią ich postulaty, zaczną zarabiać i wreszcie skończą się problemy. Lecz tak nie będzie.

# Rolniczy gniew i wielka polityka

## Komisja Europejska była głucha na ostrzeżenia

Dzi musimy do września wyeksportować nadwyżkę 9 mln ton zbóż zalegających w magazynach od ubiegłego roku.

### Unia jest przeciw, a nawet za

Pod koniec lutego br. Stany Zjednoczone i Unia Europejska ogłosiły 13. pakiet sankcji przeciwko Rosji i pewnie na tym się skończy, choć zdaniem wielu sankcje wcale nie działają. W ubiegłym roku, mimo wojny w Ukrainie i niemal całkowitego wstrzymania handlu z Europą Zachodnią, Kreml odnotował wzrost gospodarczy. Z pewnością przyczynił się do tego fakt, że państwa UE

nie wprowadziły dotychczas zakazu importu artykułów rolno-spożywczych z Rosji.

O ile porty państw unijnych zostały zamknięte dla liczącej ponad 2,8 tys. statków rosyjskiej floty handlowej, o tyle zakaz ten nie objął jednostek przewożących na przykład pszenicę, której kraj ten jest największym na świecie eksporterem. Według danych agencji Bloomberg z września ub.r. wynikało, że Rosja wyeksportuje 46,5 mln ton pszenicy, podczas gdy cała Unia – 34,5 mln ton, a Stany Zjednoczone – 19 mln ton. Ekspertsi podkreślali, że to już drugi rok rekordowo wysokich plonów w Rosji, przy czym są tam ▶

► jeszcze pełne magazyny po poprzednim sezonie.

Według danych Eurostatu import rosyjskiego zboża do państw Unii wzrósł w roku 2023 ponad dwukrotnie – z 384,9 tys. ton w roku 2022 do 934,1 tys. ton. W roku ubiegłym, podczas szczytu Rosja-Afryka w Sankt Petersburgu, Władimir Putin obiecał darmowe dostawy zboża do państw afrykańskich, by zapobiec klęskom głodu, co nie pozostało bez wpływu na wysokość cen pszenicy i innych zbóż na rynkach światowych.

Okazję, by zwiększyć swoje zapasy, wykorzystały uboższe kraje Afryki i Światowy Program Żywnościowy Narodów Zjednoczonych (WFP). Cytowana przez Deutsche Welle w sierpniu ubiegłego roku rzeczniczka

stycznia br. w Brukseli delegacja Łotyszy – w imieniu Litwy, Łotwy i Estonii – złożyła w Radzie UE pismo, w którym wniosowała o wprowadzenie zakazu importu żywności i produktów rolnych z Rosji do Unii Europejskiej. Zaś w połowie lutego br. portal UkrAgroConsult zacytował Karolisa Šimasa, prezesa Litewskiego Stowarzyszenia Przetwórców i Kupców Zboża (LGPPA), który ujawnił, że „dwie największe firmy z Kaliningradu eksportują zboże tranzytem przez litewskie porty (Kłajpedę – przyp. aut.) i otrzymują pozwolenie na przewóz zboża tranzytem przez Litwę. Następnie wchodzi litewska firma, a rosyjskie zboże trafia do portu i do krajów trzecich. Wszystkie cła opłacone, pozwolenia uzyskane. W tym programie biorą

postulowanych w styczniu br. przez Litwinów i Łotyszy.

Polscy rolnicy powinni wiedzieć, że ukraińskie zboże trafia głównie do Hiszpanii, Włoch i Francji, a nie do Polski. Natomiast rosyjskie – do Turcji, Chin, wspomnianych już państw zachodnich oraz do Afryki. Przy czym nie jest już ono ani ukraińskie, ani rosyjskie, lecz międzynarodowe.

Poza tym od 70% do 90% handlu detalicznego pszenicą znajduje się w rękach czterech wielkich międzynarodowych koncernów. Są to:

**Archer Daniels Midland (ADM)** – amerykański światowy lider w handlu produktami rolno-spożywczymi.

**Bunge** – amerykański koncern rolno-spożywczy działający w ponad 40 państwach. W Polsce posiada on 64% akcji zakładów w Kruszwicy tłoczących olej rzepakowy Kujawski.

**Cargill** – istniejący od ponad 155 lat amerykański koncern, który zajmuje się przetwórstwem towarów rolnych, produkcją pasz, doradztwem, a nawet usługami finansowymi.

**Louis Dreyfus** – koncern francuski, jeden ze światowych liderów w handlu pszenicą.

Do tej czwórki należy dodać koncerny rosyjskie:

**Miratorg Holding** – posiadający w Rosji ponad 1 mln ha ziemi. Założony w 1995 r. przez braci Wiktorra i Aleksandra Linników. W sensie prawnym to firma należąca do zarejestrowanej na Cyprze spółki Agromir Ltd.

**Prodimes** – spółka oligarchy Igora Chudokormowa, do której należy 892 tys. ha. Chudokormow poza obywatelstwem rosyjskim legitymuje się też obywatelstwem maltańskim.

**Agrocomplex** – koncern kontrolowany przez Aleksandra Tkaczowa, byłego ministra rolnictwa w rządzie Dmitrija Miedwiediewa. Wartość koncernu będącego głównym producentem zbóż na południu Rosji szacowana jest na 88,6 mld rubli.

**Grupa Rusagro** – gospodaruje na gruntach o powierzchni 609 tys. ha. Zajmuje się też produkcją wieprzowiny, tłuszczów i cukru.

W starciu z nimi ani rząd Donalda Tuska, ani żaden inny europejski gabinet nie mają szans.

## To nie USA, nie Ukraina i nie kraje Unii dyktują ceny na światowym rynku zbóż, ale Rosja, oferując towar po wyjątkowo korzystnych cenach, a nawet za darmo.

biura WFP w Nairobi informowała, że udało im się pozyskać 80% zapasów pszenicy dla państw Afryki Wschodniej.

Okazało się, że to nie USA, nie Ukraina i nie kraje Unii Europejskiej dyktują ceny i warunki na światowym rynku zbóż, zwłaszcza pszenicy, ale Rosja – oferując towar po wyjątkowo korzystnych cenach, a nawet za darmo. To nie koniec. Cytowany 22 lutego br. przez portal [www.farmer.pl](http://www.farmer.pl) Igor Pavenski, szef działu analiz rynków rolnych w Rusagrotrans JSC, powiedział, że prognoza rosyjskiego eksportu na cały sezon 2023/2024 to 66,7 mln ton zbóż. Analityk przypomniał, że w sierpniu 2023 r. rosyjski eksport zboża osiągnął rekordowy miesięczny poziom 6,98 mln ton.

By wywieźć takie ilości towaru, Rosja potrzebuje portów państw sąsiednich. Tydzień temu opisaliśmy na łamach PRZEGLĄDU, jak Łotwa stała się największym hubem alkoholowym dla Kremla, eksportując od stycznia do września ubiegłego roku na Wschód whisky o wartości ponad 251,2 mln dol. W połowie

udział litewscy pośrednicy, spedytorki, przewoźnicy i firmy logistyczne”. Zdaniem tegoż Šimasa w roku 2023 eksport rosyjskiego zboża przez Litwę wzrósł z 15 do 21 mln ton. Podobna sytuacja jest na Łotwie.

Wyszło na to, że kraje nadbaltyckie, które najdonośniej ostrzegają przed rosyjskim zagrożeniem, wspierają broń i amunicją Ukrainę oraz domagają się wprowadzenia najostrejszych sankcji wobec Kremla, jednocześnie robią z Rosją znakomite interesy! Sytuacja dojrzała do tego, że 14 lutego br. litewski poseł do Parlamentu Europejskiego Bronis Ropė złożył w tej sprawie interpelację, pytając, między innymi, czy Komisja Europejska jest świadoma problemu, a jeśli tak, to jakie środki zamierza podjąć, aby temu zaradzić, przywrócić równowagę na rynkach zbóż i zaprzestać wspierania rosyjskiej gospodarki. Ciekawe, jaka będzie odpowiedź.

Na obronę litewskich i łotewskich firm przemawia jeden, za to kluczowy, fakt – handel z Rosją odbywa się zgodnie z prawem, gdyż Unia Europejska nie wprowadziła sankcji



## Kto rozdaje karty w Brukseli

Szacuje się, że wokół Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego krąży ok. 20 tys. lobbystów. Reprezentują głównie wielki przemysł, branżę informatyczną, usługi itp. Najpoważniejszą organizacją broniącą dziś interesów rolników przed pomysłami brukselskich biurokratów jest Copa Cogeca, zrzeszająca rolnicze związki zawodowe oraz organizacje spółdzielcze. Twierdzi, że reprezentuje 22 mln farmerów. Z Polski należą do niej: Krajowa Rada Izb Rolniczych, Federacja Branżowych Związków Producentów Rolnych, NSZZ RI Solidarność, Związek Zawodowy Rolnictwa Samoobrona oraz Związek Zawodowy Rolników Ojczyzna. W 2020 r. o stanowisko przewodniczącego Copa ubiegał się prezes Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz, przegrał jednak z Christiane Lambert, reprezentującą francuską Narodową Federację Gospodarstw Rolnych. Obecnie pierwszą wiceprezydentem Copa Cogeca jest Agnieszka Maliszewska, przewodnicząca Komitetu Zarządzającego Funduszu Promocji Mleka.

Copa Cogeca od lat zwracała uwagę Komisji Europejskiej na to, że europejscy rolnicy coraz silnie odczuwają skutki kryzysów klimatycznych i geopolitycznych. Ostrzegano przed dramatycznym spadkiem dochodów i falą bankructw gospodarstw rodzinnych, których niegdyś Bruksela zobowiązała się bronić. Wszystkie postulaty protestujących dziś rolników możemy znaleźć w dokumentach i stanowiskach tej organizacji. Komisja Europejska pozostała na nie głucha.

Przeglądając internetowe archiwa Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej, nie trafiłem na dokumenty świadczące o szczególnym zainteresowaniu polskiego rządu tą tematyką. W europarlamencie na początku maja ubiegłego roku postawie Adam Jarubas i Jarosław Kalinowski mówili w trakcie debaty, że pomoc Ukrainie się należy, lecz nie w taki sposób, który może doprowadzić do bankructw tysięcy gospodarstw w państwach z nią

graniczących. Kalinowski zarzucił Komisji, że przez długi czas lekceważyła problem, a jeszcze w lutym komisarz Wojciechowski pisał, że import zboża na obszar Unii jest pożądany i Komisja będzie badać sytuację rolników państw frontowych. Kalinowski ostrzegał, że „sytuacja, z którą mamy do czynienia, jest próbką tego, co czeka europejskie rolnictwo, unijne rolnictwo po włączeniu Ukrainy do jednolitego rynku”. I że już dziś trzeba budować strategię okresów przejściowych dla Ukrainy, a dla Unii strategię wzmocnienia gospodarstw rolnych, tak by podnieść ich odporność i konkurencyjność na przyszłość.

Dlaczego Komisja Europejska nie reagowała? Dlaczego nie reagowały rządy poszczególnych państw? Być może uważano, że problem sam się rozwiąże. Być może brakowało im wiedzy i kompetencji. A może lobby koncernów handlujących produktami rolno-spożywczymi okazało się zbyt wpływowe? Może interesy europejskiego rolnictwa poświęcono na rzecz europejskiego przemysłu?

## Kraje nadbałtyckie, które najdonośniej ostrzegają przed rosyjskim zagrożeniem, jednocześnie robią z Rosją znakomite interesy. Jak najbardziej legalnie.

Rząd Mateusza Morawieckiego zajęty kampanią wyborczą zamknął granicę z Ukrainą i starał się zasypać problem obywatelami oraz pieniędzmi. Na krótką metę to zadziałało. Lecz w konsekwencji nowy rząd odziedziczył szambo, którego nie da się osuszyć w kilka tygodni. A rolnicy nie mogą i nie chcą czekać. Im kończą się pieniądze.

### Czy jest z kim rozmawiać?

Warto postawić pytanie – kto dziś reprezentuje interesy protestujących? O pozycję lidera ubiega się kilku dobrze znanych działaczy. Jest wśród nich przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych Solidarność Tomasz Obszański, wspierany przez byłego ministra rolnictwa Roberta Telusa. Przypomniał o sobie

były poseł Władysław Serafin i były prezes Krajowego Związku Rolników, Kótek i Organizacji Rolniczych. Jest Szczepan Wójcik przedstawiający się jako prezes szacownego Instytutu Gospodarki Rolnej, „pierwszego think tanku rolniczego”. To przede wszystkim duży hodowca zwierząt futerkowych, którego swego czasu wspierał ojciec dyrektor z Torunia, gdy branża futerkowa walczyła (skutecznie) z „piątką dla zwierząt” promowaną przez prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Wójcik ma dobre kontakty w Konfederacji. Jego dawną współpracowniczką Ewa Zajączkowska-Hernik jest dziś postanką oraz rzecznikzką prasową tej partii.

Emocje wzbudza Sławomir Izdebski, niegdyś senator z Samoobrony, dziś przewodniczący Zarządu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych. W sieci można znaleźć informację, że ciąży na nim wyrok 4,5 roku więzienia za sprawę związane z działalnością grupy producenckiej, którego wykonanie zostało wstrzymane. Przewodniczący

znalazł się w składzie delegacji protestujących, którą w ubiegłym tygodniu przyjął marszałek Szymon Hołownia.

W mediach często wypowiada się też lider Oszukanej Wsi, wiceprezes Zamojskiego Towarzystwa Rolniczego Wiesław Gryn. Jako właściciel dużego gospodarstwa rolnego, specjalizującego się w uprawie zbóż, ma świadomość skali wyzwań i jest poważnym partnerem do dyskusji z przedstawicielami rządu. Otwarcie mówi, że potrzebne są środki, aby gospodarstwa przetrwały, oraz zmiana polityki rolnej Unii Europejskiej, tak by była ona bardziej przyjazna farmerom i umożliwiłaby im uczciwą konkurencję z producentami spoza UE.

*Grzegorz Rudnik*